Przedmowa

1. Okoliczności powstania książki

Podstawą prezentowanej książki są wykłady do kursu z filozofii społecznej, wygłoszone w formie zdalnej w latach 2020–2021 na Uniwersytecie Warszawskim. Ich autorem jest Jakub Kloc-Konkołowicz, wielokrotnie nagradzany badacz filozofii społecznej i niemieckiej, wywodzący się z kręgu uczniów Marka Siemka.

Książka nie powstałaby w takiej formie, gdyby nie splot kilku tragicznych okoliczności. 10 marca 2020 roku rektor Uniwersytetu Warszawskiego wstrzymał, począwszy od kolejnego dnia, realizację stacjonarnych zajęć dydaktycznych w związku z informacjami o zagrożeniu epidemicznym nową chorobą COVID-19. Choć rozporządzenie miało obowiązywać tylko przez kilka tygodni, nikt nie wiedział, jak długo ta wyjątkowa sytuacja rzeczywiście potrwa. Wykładowczynie i wykładowcy musieli więc wdrożyć nowe formy prowadzenia zajęć na odległość. W większości przypadków odbywało się to na żywo, za pośrednictwem internetowych aplikacji telekonferencyjnych. Jakub Kloc-Konkołowicz zamiast tego zdecydował się jednak na udostępnianie wykładów w formie nagranych plików wideo.

Nieco ponad rok później, 14 kwietnia 2021 roku, zmarł on zupełnie niespodziewanie w wieku zaledwie 45 lat. W momencie jego śmierci wciąż obowiązywało nauczanie zdalne. Dzięki decyzji o rejestracji wykładów zachowała się seria nagrań obejmujących tematy z części semestru letniego roku akademickiego 2019/20 oraz z całego semestru zimowego i części letniego roku 2020/21. Po ich odpowiednim uporządkowaniu, szczegółowo opisanym w *Nocie edytorskiej* i przedstawionym w *Tabeli chronologii nagrań*, można więc było odtworzyć pełen cykl wykładu kursowego z filozofii społecznej.

2. O autorze

Większość osób, które wezmą do ręki niniejszą książkę, w przeciwieństwie do redaktorów tomu nie miała możliwości bezpośredniego poznania Jakuba Kloca-Konkołowicza. Pisemna forma zaś zawsze jest tylko pewną abstrakcją, odrywającą myśl od żywej osoby, która ją prezentowała. Publikacja ta nie odda więc w pełni roztaczającej się wokół Kloca-Konkołowicza aury intelektualnej kultury, elegancji, elokwencji, powściągliwego poczucia humoru, a także tolerancji, widocznej w otwartym podejściu do stanowisk, z którymi się nie zgadzał. Nie pozwoli też doświadczyć niezachwianej życzliwości wobec osób, które uczył i wspierał swoim doświadczeniem. Można jednak spróbować udzielić odpowiedzi na pytanie, kim Kloc-Konkołowicz był jako filozof i badacz i jak przebiegała jego filozoficzna droga. Dysponujemy tutaj materiałem szczególnym, gdyż w toku wykładu 20 października 2020 roku[1], inaugurującego cały kurs w roku akademickim 2020/21, dokonał autoprezentacji. Możemy więc zobaczyć, jak sam widział swoją filozoficzną drogę i pozycję:

> A zatem, cytując klasyka z nieśmiertelnego filmu *Rejs*, może najpierw kilka słów o sobie. Jak powiedziałem, nazywam się Jakub Kloc-Konkołowicz. Jestem pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego od ponad dwudziestu lat. Mnie samemu nie chce się w to wierzyć, ale czas płynie nieubłaganie. Rozprawę doktorską napisałem pod kierunkiem mojego nauczyciela i przyjaciela, profesora Marka Siemka, którego sowa stoi za mną[2]. Można zatem powiedzieć, że za pośrednictwem sowy mój nauczyciel z zaświatów będzie tutaj z nami. On zawsze nazywał tę sowę „sową Minerwy". Będzie nam ona towarzyszyć, bo jeden z filozofów, których Marek Siemek ukochał najbardziej, czyli Hegel, będzie się na tym wykładzie dość często pojawiał – jego koncepcje i przemyślenia. Doktorat poświęciłem zagadnieniu prymatu rozumu praktycznego w klasycznej filozofii niemieckiej u Kanta i Fichtego[3]. Habilitację, dotyczącą pojęcia uznania, napisałem w języku niemieckim i opublikowałem w Niemczech[4].

[1] Transkrypcja tego wykładu w opracowaniu została zaszeregowana jako wykład 1. Cytowany fragment jest wyimkiem z pominiętej w tekście głównym początkowej jego części, w większości poświęconej sprawom technicznym, takim jak warunki zaliczenia kursu i podobne kwestie. W sprawie fragmentów nagrań nieuwzględnionych w części głównej zob. *Nota edytorska*.

[2] Na nagraniu wideo Kloc-Konkołowicz wskazuje na figurkę sowy stojącą na półce za jego plecami w jego domowym gabinecie, w którym nagrywał wykłady. Por. punkt 4 niżej.

[3] Por. Jakub Kloc-Konkołowicz, *Rozum praktyczny w filozofii Kanta i Fichtego. Prymat praktyczności w klasycznej myśli niemieckiej*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2007.

[4] Por. Jakub Kloc-Konkołowicz, *Anerkennung als Verpflichtung. Klassische Konzepte der Anerkennung und ihre Bedeutung für die aktuelle Debatte,* Königshausen & Neumann, Würzburg 2015.

Skąd nagle pojęcie uznania? Mam nadzieję, że w trakcie tego całorocznego wykładu stanie się jasne, że kiedy mówimy o filozofii klasycznej, filozofii niemieckiej, o tym podejściu do filozofii społecznej, które stamtąd się wywodzi i poprzez Marksa, a potem szkołę frankfurcką oddziałuje do dziś, to też oczywiście pojęcie uznania jest jednym z centralnych zagadnień. Tym pojęciem zajmowałem się, będąc gościem jednego z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie, mianowicie Axela Honnetha we Frankfurcie nad Menem. To jest zresztą chyba podstawowy rys mojej drogi filozoficznej. Pod wpływem Marka Siemka, a potem już w dużej mierze na własną rękę zająłem się klasyczną, współczesną filozofią niemiecką. W ślad za tym poszły moje liczne pobyty – dłuższe i krótsze – w Niemczech: na uniwersytetach w Tybindze, w Halle i w już wspomnianym Frankfurcie nad Menem, jako stypendysty najpierw DAAD, potem Humboldta[5], a także jako laureata Nagrody Humboldta[6]. Stąd też większość moich tekstów – myślę, że ponad połowa mojego dorobku – jest napisana w języku niemieckim. To zrozumiałe, ponieważ moje badania dotyczą właśnie tego obszaru językowego. Z tym jest związane także kierowanie przeze mnie naszą małą Pracownią Badań nad Filozofią Niemiecką[7], a także Zakładem Filozofii Społecznej.

Oprócz tych dwóch książek, o których już wspomniałem, popełniłem także książeczkę poświęconą zupełnie innemu zagadnieniu, choć i tam pojawiają się liczne wątki klasyczne i frankfurckie. Mam tu na myśli książkę poświęconą Césarowi Manrique'owi – hiszpańskiemu artyście. Staram się w niej zrozumieć estetyczno-społeczną utopię, którą César Manrique próbował zrealizować na swojej ojczystej wyspie Lanzarote. Książka jest dostępna w języku hiszpańskim i angielskim, choć została napisana przeze mnie w języku niemieckim[8].

[5] Kloc-Konkołowicz był stypendystą DAAD (Deutscher Akademischer Austauschdienst, Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej) w roku akademickim 2000/01 podczas pobytu na Uniwersytecie w Tybindze. W latach 2006–2008 był stypendystą Fundacji Alexandra von Humboldta na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem.

[6] Nagroda naukowa Friedrich Wilhelm Bessel-Forschungspreis przyznawana przez Fundację Alexandra von Humboldta. Kloc-Konkołowicz po nominacji przez Axela Honnetha otrzymał ją w 2014 r. Jej częścią był pobyt badawczy w Instytucie Badań Społecznych (Institut für Sozialforschung) na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem w roku akademickim 2015/16.

[7] Chodzi o Pracownię Studiów nad Filozofią Niemiecką na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego.

[8] Por. Jakub Kloc-Konkołowicz, *Manrique y su proyecto Lanzarote. ¿Una utopía realizada? El programa de un artista para transformar estética y socialmente una isla*, tłum. Antonio Gómez Ramos, Niels Feuerhahn, Fundación César Manrique, Tahíche, Lanzarote 2019. Tymczasem ukazało się polskie tłumaczenie tej pozycji: Jakub Kloc-Konkołowicz, *Projekt Lanzarote – urzeczywistnienie utopii? César Manrique i jego program*

> Od zeszłego roku jestem profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Opis moich zainteresowań trochę tłumaczy pewnego rodzaju ukierunkowanie tego wykładu z filozofii społecznej. Sporo miejsca poświęcimy tutaj koncepcjom Kanta, Fichtego i wspomnianego już Hegla. Z pewnością także pojawi się Marks oraz frankfurtczycy. Te zagadnienia będą tutaj powracać. Do tej koncepcji wykładu pozwolę sobie jeszcze wrócić za chwilę[9].

Zaprezentowane przez Kloca-Konkołowicza informacje na własny temat nie oddają w pełni ani jego dorobku, ani jego roli w polskiej filozofii. Można by tutaj dodać chociażby to, że w latach 2016–2020 pełnił funkcję ostatniego dyrektora Instytutu Filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, przekształconego w 2020 roku w Wydział Filozofii, na którym objął następnie funkcję prodziekana ds. nauki i współpracy z zagranicą. Umyka temu opisowi także jego znacząca rola animatora wymiany intelektualnej między polską i niemiecką filozofią. W ramach działalności Pracowni Studiów nad Filozofią Niemiecką i związanego z nią niemieckojęzycznego seminarium „Philosophie und Kritik", przez lata odbywającego się w Instytucie Filozofii w piątki o godzinie 15:00, Kloc-Konkołowicz dzięki swoim rozległym kontaktom zorganizował wiele wykładów gościnnych znanych niemieckich badaczek i badaczy w Warszawie, a także wyjazdy do Niemiec uczestniczek i uczestników seminarium, które zaowocowały żywymi do dziś kontaktami. Ostatnim, wielkim wydarzeniem polsko-niemieckim, które przygotowywał, miał być zaplanowany pierwotnie na 2020 rok XXXIII Międzynarodowy Kongres Heglowski na Uniwersytecie Warszawskim. Przyznanie organizacji tego wydarzenia Klocowi-Konkołowiczowi było niewątpliwie wyjątkowym wyróżnieniem w międzynarodowym środowisku badaczy Hegla. Niestety z powodu pandemii kongres musiał zostać przesunięty na rok 2021 i ostatecznie odbył się jako wydarzenie zdalne, zadedykowane pamięci jego głównego organizatora, który zmarł dwa miesiące przed inauguracją.

Należy też wspomnieć zaangażowanie obywatelskie Kloca-Konkołowicza, czego świadectwem była na przykład współpraca z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich w latach 2010–2015, polegająca na współorganizacji cyklu Debat Jana Nowaka-Jeziorańskiego, poświęconych podstawowym zagadnieniom społeczeństwa obywatelskiego, czy praca w biurze ds. wystąpień Kancelarii Prezydenta RP w latach 2002–2016.

estetyczno-społecznego przeobrażenia wyspy, tłum. Małgorzata Kloc-Konkołowicz, Wydawnictwa UW, Warszawa 2025.

[9] Por. wykład 1 z 20.10.2020 r.

3. Kontekst wykładów

Wykłady z filozofii społecznej wygłaszane były przez Jakuba Kloca-Konkołowicza na Wydziale Filozofii (wcześniej w Instytucie Filozofii) Uniwersytetu Warszawskiego w ramach rocznego kursu fakultatywnego. Spotkania odbywały się raz w tygodniu i były dostępne – jako przedmiot ogólnouniwersytecki – także dla osób studiujących na innych niż filozofia kierunkach i niemających w związku z tym przygotowania filozoficznego. Przed przejściem na nauczanie zdalne wykłady wygłaszane były w nowo utworzonej auli im. Marii Ossowskiej w budynku Instytutu Filozofii przy Krakowskim Przedmieściu 3.

Kurs filozofii społecznej był flagowym przedmiotem Zakładu Filozofii Społecznej, którym Kloc-Konkołowicz kierował w ostatnich latach przed śmiercią i z którym związana była cała jego kariera naukowa. Zakład został utworzony w roku 1980 z inicjatywy profesora Marka Siemka, jego wieloletniego kierownika i nauczyciela kolejnych pokoleń polskich filozofek i filozofów, który w 1981 roku rozpoczął wygłaszanie wykładów z filozofii społecznej[10]. Choć w działalności zakładu swój ślad pozostawili także inni wybitni badacze – należy tu wymienić na przykład profesora Aleksandra Ochockiego, który także kierował nim przez wiele lat – to właśnie Siemek był dla Kloca-Konkołowicza postacią kluczową. Sam Kloc-Konkołowicz postrzegał się bowiem – można znaleźć tego liczne wyrazy także w niniejszych wykładach – jako uczeń Siemka i kontynuator ugruntowanej przezeń tradycji badawczej, którą można chyba bez większych wątpliwości określić mianem szkoły siemkowskiej, zważywszy na to, ilu niegdysiejszych uczniów i uczennic Siemka do dziś oddziałuje na polską filozofię. Warto przy tym podkreślić, że dysponujemy także wydaniem wykładów z filozofii społecznej samego Siemka, zarejestrowanych w połowie lat dziewięćdziesiątych[11]. Prezentowane wykłady Kloca-Konkołowicza można więc potraktować jako kolejny element spuścizny tej szkoły, dający obraz jej dalszej ewolucji, wyrażającej się w interpretacji wybitnego ucznia Marka Siemka.

Kluczowe dla tej tradycji pojęcie filozofii społecznej Kloc-Konkołowicz sam omówił w pierwszych przedstawionych tu wykładach, nie ma więc potrzeby szczegółowo go tu charakteryzować. Warto jednak zaznaczyć kilka kwestii istotnych dla kontekstualizacji całej tradycji w szerszym polu uprawianej w Polsce filozofii. Przede wszystkim czerpie ona swoje główne inspiracje

[10] Por. Marcin Poręba, *Słowo wstępne*, w: Marek J. Siemek, *Wykłady z filozofii nowoczesności*, red. Mateusz Falkowski, Marcin Pańków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. VII.

[11] Stanowią one część wspomnianego wyżej tomu: Marek J. Siemek, *Wykłady z filozofii nowoczesności*… Zostały także wydane Siemka *Wykłady z klasycznej filozofii niemieckiej* (red. Marcin Pańków, Sebastian Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011).

z filozofii niemieckiej, w szczególności z myśli klasycznych jej przedstawicieli: Immanuela Kanta, Johanna Gottlieba Fichtego i Georga Friedricha Wilhelma Hegla, widząc w nich teoretyków nowoczesnych relacji społecznych. Kloc-Konkołowicz w badaniach nad twórczością tych myślicieli skupiał się przede wszystkim na problemie intersubiektywności i uznania, co wielokrotnie uwidacznia się w wykładach.

Rola filozofii niemieckiej dla całego projektu filozofii społecznej w opisywanej tu tradycji była znacząca także w sensie bardziej praktycznym. Zarówno Kloc-Konkołowicz, jak i wcześniej Siemek znakomicie znali język niemiecki, w którym opublikowali wiele tekstów, doskonale orientowali się w badaniach prowadzonych w Niemczech i byli tam postaciami znanymi, poważanymi, a także nagradzanymi prestiżowymi wyróżnieniami. Ich działalność daje się więc także wpisać w kontekst procesu określanego czasem mianem pojednania polsko-niemieckiego, rozpoczętego jeszcze w okresie PRL-u i kontynuowanego w pierwszym trzydziestoleciu III RP, a także charakterystycznego dla tych okresów żywego zainteresowania społeczeństwa polskiego myślą zachodnioeuropejską. Drugą stroną tej szczególnej roli filozofii niemieckiej jest natomiast to, że to jej perspektywa nadaje ramy doborowi tematów przez Kloca-Konkołowicza w prezentowanych wykładach i decyduje o rozłożeniu akcentów.

4. Forma wykładów

Należy wspomnieć o specyficznej formie prezentowanych tu wykładów. Zazwyczaj podobne publikacje opracowywane są na podstawie tego, co działo się na sali wykładowej, i ukazują wywody danego autora powstałe w typowej sytuacji wykładowcy mówiącego do fizycznie obecnej publiczności – a więc także widzącego jej reakcje, przyjmującego czasem od niej pytania i tak dalej. Tymczasem przedstawiony tu materiał jest zapisem wymuszonego przez izolację monologu przed kamerą wykładowcy, który mógł sobie tylko wyobrażać, że mówi do wielu osób. Interakcje ze słuchaczkami i słuchaczami odbywały się asynchronicznie, za pośrednictwem poczty elektronicznej. Choć liczne maile dodawały Klocowi-Konkołowiczowi sił i otuchy w tej osobliwej sytuacji „samotnego wykładowcy", to jednak wielokrotnie wyrażał ubolewanie z powodu tej formy wykładu. W przytaczanym tu już wykładzie z 20 października 2020 roku tak oceniał tę sytuację, która trwała już od kilku miesięcy[12]:

[12] Poniższy fragment także stanowi wyimek z nagrania będącego podstawą wykładu 1 i został pominięty w tekście głównym.

> Proszę państwa, wykład odbywa się w trybie zdalnym – będę go nagrywał i umieszczał na dysku Google, tak żeby państwo mogli go sobie oglądać. No cóż, kiedy, jak policzyłem, osiem miesięcy temu władze naszej uczelni zdecydowały o przeniesieniu zajęć w tryb zdalny w związku z panującą epidemią, myśleliśmy wszyscy, że to tak na chwilę, że może po jakichś dwóch, trzech miesiącach będziemy już mogli wrócić do sal wykładowych. Tak się nie stało. Najpierw dowiedzieliśmy się, że zajęcia poprzedniego semestru już do końca będą się odbywały w trybie zdalnym, potem, jak państwo wiedzą, w taki sposób odbywała się też sesja egzaminacyjna. Później marzyliśmy o tym, że może po wakacjach uda się wrócić do normalnego trybu, ale i te marzenia czy nadzieje okazały się płonne. W tej chwili już wiemy, że najbliższy semestr będzie się odbywał w trybie zdalnym. Cóż nam pozostaje? Chyba tylko mieć nadzieję na to, że może chociaż w semestrze letnim, może chociaż w jego ostatnich miesiącach będziemy mogli zobaczyć się znowu *face to face*. Na razie musi nam wystarczyć kontakt zdalny. Ale cóż, taka jest sytuacja, nie mamy na nią wpływu, więc musimy się z tym pogodzić.

Semestr później, w wykładzie z 23 lutego 2021 roku, gdy było już jasne, że nadzieje na powrót do sali wykładowej okazały się płonne, mówił o tym następującymi słowy[13]:

> Wiemy już od jakiegoś czasu, że ten najbliższy semestr będzie odbywał się w trybie online, tak że ja z państwem już do końca tego roku akademickiego będę się spotykał w takim właśnie trybie, do jakiego już, powiem tak, niestety przywykliśmy. Muszę państwu powiedzieć, że to jest taki śmiech przez łzy. To jest niebywale przykre. Po raz pierwszy chyba, na pewno po raz pierwszy w czasie mojej całej działalności akademickiej, już ponad dwudziestoletniej, jestem w takiej sytuacji, że nie zobaczę do końca roku na żywo uczestników mojego wykładu. To oczywiście wielka szkoda. Część z państwa pewnie będę miał okazję poznać dopiero w trakcie egzaminu w czasie sesji letniej. Natomiast, cóż, dobrze, że możemy choć w ten sposób się ze sobą spotykać. I chciałem państwu raz jeszcze serdecznie podziękować za wszystkie głosy, maile, które dostaję z takimi pozytywnymi reakcjami, z podziękowaniami. Jest mi to naprawdę bardzo, bardzo potrzebne, żebym mógł dalej dla państwa ten wykład nagrywać. To naprawdę dodaje mi skrzydeł.

Widać więc, że Kloc-Konkołowicz nie pod każdym względem czuł się dobrze w sytuacji, w jakiej się znalazł. Zdalna forma wykładów zapewne nie pozwoliła też na ujawnienie pełni talentu dydaktycznego i oratorskiego, jaki można było zaobserwować, gdy wykładał w sali przed publicznością. Na nagraniach nie

[13] Fragment z wykładu zaszeregowanego jako 14, także pominięty w tekście głównym.

zobaczymy go chodzącego charakterystycznym krokiem w przód i w tył po sali, nie zobaczymy go też rysującego na tablicy schematy omawianych problemów[14] ani ukazującego za pomocą kroków walca uniwersalność kolistego ruchu nowoczesności w trakcie omawiania *Dialektyki oświecenia*.

Nagrania z lat pandemii mają jednak aurę intymności. Kloc-Konkołowicz wygłaszał wykłady w zaciszu własnego, domowego gabinetu, w którym zwykł przecież zapewne pracować nad wieloma swoimi tekstami i nad przygotowaniem wykładów. Widzimy go siedzącego w fotelu pośród książek[15] – do których wielokrotnie sięga przy okazji cytowania – wśród przedmiotów, które mają dlań osobiste znaczenie i które czasem pojawiają się także w jego uwagach. Obok wspomnianej już figurki „sowy Minerwy" otrzymanej od Siemka mamy też na przykład zegar z kukułką, na większości nagrań dający świadectwo nocnym godzinom, kiedy wykłady były nagrywane, czy figurkę „jegomościa z Wyspy Wielkanocnej", który dość niespodziewanie stanie się przedmiotem analizy przy okazji omawiania teorii własności Kanta[16]. Widać także na tych nagraniach, jak Kloc-Konkołowicz mimo tęsknoty za tradycyjną formą wykładu z czasem coraz swobodniej podchodził do nowej sytuacji. Najlepszym tego świadectwem jest to, że nierzadko jego wypowiedzi przekraczały półtorej godziny przeznaczonej na wykład. Wprawdzie wielokrotnie za to przepraszał, ale też chyba nie do końca chciał się temu opierać i wolał dokończyć myśl. Tej postawie – być może frustrującej dla niektórych słuchaczek i słuchaczy – zawdzięczamy, że część zagadnień została omówiona bardziej szczegółowo, niż nastąpiłoby to w wykładzie stacjonarnym.

5. Treść wykładów

Jeśli chodzi o zakres tematyczny prezentowanego tu materiału, to w pewnym uproszczeniu można go podsumować jako nowożytną historię zachodniego liberalizmu i jego krytyki – ze strony zarówno klasycznej filozofii niemieckiej, jak i filozofii dwudziestowiecznej. Makrostrukturę wykładów wyznaczają nazwiska konkretnych myślicieli i tytuły ich tekstów, uporządkowane przeważnie chronologicznie. Jednak Kloc-Konkołowicz w jej ramach wielokrotnie dokonywał dygresji, w których przełamywał linearność prezentacji, a także

[14] Schematy te zachowały się jednak w skryptach do wykładów i zostały zaprezentowane w przypisach, por. m.in. wykład 12 z 19.01.2021, przyp. 37.

[15] Por. fotografia na s. 58.

[16] Por. wykład 13 z 26.01.2021, punkt 13.13.

rekapitulacji, dotyczących takich zagadnień, jak na przykład historyczne przemiany koncepcji rozumu, wolności czy własności.

Z punktu widzenia kolejności i zakresu omawianych tematów kilka kwestii może szczególnie zaskoczyć. Pierwszą z nich jest bardzo duży nacisk położony na wykład teorii Hobbesa, która jest też właściwym punktem wyjścia dla całego cyklu (pomijając wstęp dotyczący filozofii społecznej). Nie jest to przypadek. Jeśli bowiem przyjrzeć się sprawie dokładniej, okazuje się, że to właśnie ta teoria była głównym punktem odniesienia dla omawianych później autorów: Locke kwestionuje wszechwładzę suwerena, Rousseau podkreśla, że to nie siła tworzy prawo, Kant – zainspirowany przecież przez Rousseau – pisze cały rozdział „Przeciw Hobbesowi" w traktacie *O porzekadle*, a Hegel w koncepcji walki o uznanie opisuje, jak możliwe jest przejście od hobbesowskiej walki w stanie natury do równego uznania w stanie prawnym. Nie bez znaczenia jest tutaj także to, że Hobbesowi poświęca przecież niemało uwagi Habermas, który twierdzi, że pod pewnymi względami filozofia społeczna zaczyna się właśnie od tego myśliciela[17]. Hobbes okazuje się więc autorem kluczowym także dla zrozumienia tradycji niemieckiej, która pod wieloma względami próbuje jego dziedzictwo przezwyciężyć lub przynajmniej twórczo przekształcić.

Na rekonstrukcję jego poglądów Kloc-Konkołowicz przeznaczył niemal pięć spotkań. Nie zredukował jej bowiem do prostej prezentacji modelu umowy społecznej, lecz wiele uwagi poświęcił omówieniu założeń z zakresu antropologii, natury władzy suwerennej i jej granic, teorii rozumu, prawa i moralności. W jego ujęciu Hobbes jawi się niekoniecznie jako teoretyk absolutyzmu, jak się go czasem postrzega, lecz jako myśliciel formułujący wiele tez podstawowych dla nowoczesnego myślenia o państwie, choć z perspektywy jego późniejszych interpretatorów wymagających istotnych korekt.

W związku z fundamentalną rolą Hobbesa można też spojrzeć na niniejsze wykłady jako na historię kontraktualizmu i sporów toczonych przez wielu myślicieli odwołujących się w taki czy inny sposób do pojęcia umowy społecznej. W ten paradygmat najtrudniej byłoby chyba wpisać jedynie wykłady poświęcone Adornowi i Horkheimerowi oraz Arendt.

Kolejnym omawianym autorem jest John Locke. Został on przedstawiony jako klasyk liberalizmu, a przy jego prezentacji Kloc-Konkołowicz częściowo posiłkował się *Wykładami z historii filozofii polityki*[18] Johna Rawlsa oraz uwagami Roberta Nozicka dotyczącymi locke'owskiej teorii własności. Szczególnie

[17] Jürgen Habermas, *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, w: tenże, *Teoria i praktyka*, PIW, Warszawa 1983, s. 83–88

[18] Por. John Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, tłum. Sebastian Szymański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

inspirująca jest tutaj reinterpretacja zarzutu Nozicka wobec tak zwanej klauzuli zepsucia w tej teorii – Kloc-Konkołowicz pokazał, jak u przedstawiciela nurtu, który niekoniecznie był mu bliski, dostrzegał punkty zgodne ze swoimi własnymi zainteresowaniami, w tym wypadku odnoszące się do związku pojęcia własności z intersubiektywnością[19]. Pod koniec drugiego wykładu poświęconego Locke'owi Kloc-Konkołowicz dokonał zaś przeglądu głównych cech teorii liberalnych w ogóle.

Podsumowanie to przygotowało grunt pod kolejne wykłady, poświęcone Janowi Jakubowi Rousseau. Rousseau został przedstawiony jako myśliciel będący niejako w opozycji wobec tradycji liberalnej, w duchu republikański i tęskniący za wspólnotą. Ważnym punktem odniesienia jest tutaj twórczość Bronisława Baczki[20], nauczyciela Marka Siemka. Warto zwłaszcza zwrócić uwagę na omówienie *Listu o widowiskach* Rousseau – tekstu mniej znanego niż *Umowa społeczna* i *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* – któremu Kloc-Konkołowicz nadawał momentami współczesne wręcz znaczenie[21].

Nie będzie zapewne zaskoczeniem, że wraz z wykładem otwierającym omawianie Kanta rozpoczyna się centralna i kulminacyjna część opracowania, obejmująca klasyków filozofii niemieckiej. Kloc-Konkołowicz poruszał się w tej tematyce z niezwykłą wręcz lekkością i znawstwem, a jego studium Kanta, Fichtego i Hegla mogłoby zapewne funkcjonować jako oddzielne opracowanie mające niewielką konkurencję w literaturze polskojęzycznej pod względem pogodzenia filozoficznej głębi i przystępności. Szczególne wrażenie robi to, że omówił tych autorów na podstawie oryginalnych tekstów niemieckich, które zazwyczaj tłumaczył a vista w toku wykładu.

Jeśli chodzi o prezentację myśli Kanta, główną linię wywodu tworzy przedstawienie najważniejszych wątków kolejno *Uzasadnienia metafizyki moralności* – Kloc-Konkołowicz podkreślał fundamentalne znaczenie tego tekstu nie tylko dla etyki, lecz także dla filozofii społecznej – oraz *Metafizycznych podstaw nauki prawa*, czyli pierwszej części *Metafizyki moralności*. Należy przy tym podkreślić zwłaszcza znaczenie omówienia drugiego tekstu, przyswojonego polszczyźnie dopiero w dwudziestym pierwszym wieku i wciąż jeszcze mało obecnego w świadomości publiczności polskojęzycznej. Jest to zresztą widoczne w wykładach chociażby w tym, że w prezentacji Kloca-Konkołowicza pojawiło się kilka problemów terminologicznych i interpretacyjnych, omówionych szczegółowo w dodanych przypisach redakcyjnych i w *Nocie edytorskiej*.

[19] Por. wykład 7 z 01.12.2020, punkt 7.11.

[20] Por. Bronisław Baczko, *Rousseau. Samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964.

[21] Por. wykład 9 z 15.12.2020, punkt 9.16 i wykład 10 z 22.12.2020, punkt 10.1.

Także wykłady poświęcone Fichtemu będą dla polskiej publiczności bardzo wartościowe. Kloc-Konkołowicz koncentrował się w nich bowiem przede wszystkim na dziele *Podstawy prawa naturalnego wedle zasad Teorii Wiedzy*, dostępnym w polskim przekładzie jedynie fragmentarycznie. Posługując się pełnym, oryginalnym tekstem, przedstawiał więc Fichtego w świetle mało znanym w Polsce – jako teoretyka własności, myśliciela fundamentalnego dla teorii uznania, filozofa wrażliwego na niedolę różnych warstw społecznych i fenomenologa cielesności.

Następujące po Fichtem omówienie filozofii Hegla, obejmujące niemal sześć pełnych wykładów, rozwija się zasadniczo wokół dwóch wątków. Pierwszym z nich jest interpretacja dialektyki panowania i niewoli (przez Kloca-Konkołowicza świadomie i konsekwentnie nazywanej dialektyką panowania i służebności[22]) w wersji zarówno z *Fenomenologii ducha*, jak i z *Encyklopedii nauk filozoficznych*. Drugim jest szczegółowe omówienie *Zasad filozofii prawa* we wspomnianym już duchu odczytywania Hegla jako teoretyka nowoczesnego państwa. Zasób tekstów, do których Kloc-Konkołowicz sięgał, aby wspomóc swoją publiczność w zrozumieniu heglowskich tez, jest szczególnie wart uwagi. Korzystał on bowiem nie tylko z polskiego wydania heglowskich *Zasad filozofii prawa*, lecz także z niedostępnych po polsku, ale zawartych w niemieckich wydaniach ustnych uzupełnień Hegla do *Encyklopedii*, a ponadto odwoływał się do pism jenajskich oraz do notatek studentów Hegla do wykładów z filozofii prawa z lat dwudziestych dziewiętnastego wieku. Zwłaszcza cytaty z tych notatek bardzo ułatwiają zrozumienie wielu tez Hegla, który w swoich opublikowanych dziełach formułował je zazwyczaj językiem trudnym w interpretacji, i pozwalają zaprezentować go jako myśliciela nie tylko dużo bardziej przystępnego, niż się powszechnie uważa, ale też podejmującego wiele konkretnych i wciąż aktualnych tematów z zakresu życia społecznego.

Drugim zaskoczeniem – obok objętości materiału dotyczącego Hobbesa – może być to, jak niewiele uwagi poświęcił Kloc-Konkołowicz omówieniu myśli Karola Marksa. Choć działalność Zakładu Filozofii Społecznej, z którego Kloc-Konkołowicz się wywodził, czasem kojarzona jest właśnie z zainteresowaniem marksizmem, on sam dla Marksa nie przeznaczył nawet jednego pełnego wykładu. Krótkie omówienie Marksa zostało oparte przede wszystkim na nieznanych szerzej w Polsce fragmentach jego spuścizny rękopiśmienniczej. Z tego jednak powodu – mimo niewielkiej długości – będzie ono dla polskiej publiczności zapewne interesujące.

Podobnie zaskakujące może być to, że również na teorię krytyczną Kloc-Konkołowicz zdecydował się przeznaczyć jedynie pół wykładu, poświęcone omówieniu *Dialektyki oświecenia* Horkheimera i Adorna. Wprawdzie myśl

[22] W tej kwestii por. *Nota edytorska*, s. 31.

przedstawicieli tej teorii pojawia się czasem także przy okazji omawiania innych tematów[23], ale i tak ilość uwagi poświęconej teorii krytycznej wyda się wielu mniejsza, niż można się było spodziewać.

Kolejne dwa wykłady poświęcone są Hannah Arendt. Kloc-Konkołowicz dokonał przede wszystkim syntetycznej rekonstrukcji jej teorii z *Kondycji ludzkiej*, zwracając uwagę, że uchwycenie istoty tej teorii wymaga poniekąd samodzielnego przepracowania ze względu na styl pisarski autorki. Omówienie tej pozycji dało zresztą także asumpt do częściowych analiz słynnej mowy pogrzebowej Peryklesa z *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa oraz poglądów Arystotelesa z *Polityki*, które zostały niejako wsunięte w tok wywodu dotyczącego Arendt. Kogo więc zastanowiło, że cały cykl rozpoczyna się od Hobbesa, z pominięciem tradycji antycznej, ten tutaj znajdzie częściowe uzupełnienie tego braku.

Ostatnie dwa wykłady Kloc-Konkołowicz poświęcił *Teorii sprawiedliwości* Johna Rawlsa. Została ona przedstawiona jako teoria w dużej mierze wywodząca się z tradycji kantowskiej. Zwraca także uwagę omówienie kwestii uznania u Rawlsa[24].

Całość wieńczy krótkie podsumowanie, wygłoszone tego samego dnia, co ostatni wykład o Rawlsie, zamykający rok akademicki 2019/20. Przy czym – z uwagi na to, że prezentowany tu cykl wykładów jest rekonstrukcją pełnego kursu filozofii społecznej na podstawie nagrań z dwóch lat akademickich – ani wykład o Rawlsie, ani podsumowanie, które w porządku merytorycznym domykają cały kurs, nie są ostatnimi nagraniami w porządku chronologicznym[25]. W podsumowaniu Kloc-Konkołowicz wrócił raz jeszcze do pierwszych wykładów całego cyklu (przedstawionych tutaj na podstawie późniejszych nagrań z roku akademickiego 2020/21), w których omówił możliwe interpretacje pojęcia filozofii społecznej. Wyeksplikował przy tym jasno tezę, że filozofię społeczną w prezentowanym paradygmacie można i należy interpretować jako rodzaj polemiki z kontraktualizmem w jego wydaniu liberalnym[26].

Dobór tematów i zakres poświęconej im uwagi w prezentowanych tu wykładach mogą w niektórych przypadkach zaskakiwać. Czas przeznaczony na omówienie poszczególnych kwestii nie zawsze jest jednak jednoznaczną wskazówką co do ich wagi merytorycznej. Trzeba także pamiętać, że wykłady odbywały się w ekstraordynaryjnym trybie, wymuszonym pandemią, co mogło rzutować na organizację całości materiału, zarządzanie czasem i podobne kwestie. Ponadto raz jeszcze należy zauważyć, że niniejsze opracowanie jest

[23] Por. np. wykład 5 z 17.11.2020, punkt 5.7.
[24] Por. wykład 25 z 09.06.2020, punkt 25.10.
[25] Por. *Tabela chronologii nagrań* oraz *Nota edytorska*.
[26] Por. *Podsumowanie*, punkt 26.1.

oparte na wykładach z dwóch różnych lat akademickich – nie przedstawia więc adekwatnego obrazu rozłożenia akcentów w jednym cyklu wykładowym. Jednocześnie jednak warto dodać, że w kwestii Marksa i szkoły frankfurckiej z zachowanych notatek do wykładów nie wynika, by istniał plan poświęcenia im istotnie większej uwagi – skrypt do wykładów dotyczących obu tematów jest wspólny i obejmuje jedynie siedem stron maszynopisu. Dla porównania sumaryczna objętość skryptów do wykładów o Heglu obejmuje dwadzieścia sześć stron maszynopisu w takim samym formatowaniu.

Na koniec trzeba także zwrócić uwagę na nieobecność przynajmniej dwóch tematów, która musi budzić szczególny żal. Chodzi o prezentację myśli Jürgena Habermasa i Axela Honnetha. Omówienie dorobku tych dwóch niemieckich współczesnych myślicieli przez Kloca-Konkołowicza niewątpliwie stanowiłoby bardzo ciekawy materiał. Z zachowanych notatek wynika, że planował on poświęcić Habermasowi oddzielny wykład (lub fragment wykładu) – zachował się bowiem skrypt do omówienia książki *Przyszłość natury ludzkiej*, na co prawdopodobnie po prostu nie starczyło czasu. Mimo braku oddzielnej części odnoszącej się do Habermasa jego poglądy są jednak – na szczęście – niejednokrotnie referowane przy okazji omawiania innych autorów, na przykład Hobbesa, Kanta czy Rawlsa. Habermas więc nie tyle jest „wielkim nieobecnym" wykładów, ile jest w nich raczej ukryty, czemu redakcja starała się zaradzić[27]. Gorzej ma się sprawa z poglądami Honnetha. Kloc-Konkołowicz wprawdzie i na nie się wielokrotnie powoływał, ale były to wzmianki krótkie. Braku ich pełniejszej prezentacji tym bardziej należy żałować, że Kloc-Konkołowicz znał przecież Honnetha osobiście i miał możliwość współpracować z nim bezpośrednio.

Bardziej pobieżnie zostało omówionych także wielu innych myślicieli, co odbywało się zawsze przy okazji prezentacji tematów uznanych przez Kloca-Konkołowicza za wiodące. Do grupy tej można zaliczyć między innymi Carla Schmitta, Michela Foucaulta, Roberta Nozicka czy Waltera Benjamina. Tego ostatniego *Przyczynek do krytyki przemocy* miał prawdopodobnie także stanowić oddzielny temat, dla którego zachował się skrypt w notatkach do wykładu. Nie został on jednak wygłoszony, a myśl Benjamina pojawiła się jedynie przy okazji omówienia jego krótkiego szkicu *Kapitalizm jako religia* w ramach wykładu o Marksie[28].

Brakuje także w prezentowanych wykładach odniesienia do całkiem współczesnych tekstów z zakresu filozofii społecznej. Z notatek do wykładów nie wynika jednak, żeby Kloc-Konkołowicz w ogóle planował włączyć najnowszą literaturę do swych wywodów. Nie powinno to jednak szczególnie dziwić,

[27] Fragmenty dotyczące jego poglądów najprościej można odnaleźć w *Tabeli układu treści* zamieszczonej na początku obu tomów lub przy przeglądaniu marginaliów.

[28] Por. wykład 20 z 05.05.2020, punkt 20.12.

jeśli uwzględni się jego własne zainteresowania badawcze, skoncentrowane przecież na osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej filozofii niemieckiej oraz nurtach współczesnych, bezpośrednio się do niej odwołujących. Wykłady dają temu dość jasny wyraz. Niewątpliwie ich centralną częścią jest omówienie myśli Kanta, Fichtego i Hegla. To, co pojawia się przedtem, służy pod wieloma względami do przygotowania pod nią gruntu; to, co jest potem – pod wieloma względami jest do niej odniesione.

6. Główne cele opracowania

Efektem ubocznym niemieckiego i międzynarodowego profilu działalności Kloca-Konkołowicza jest to, że jego twórczość filozoficzna pozostaje w Polsce stosunkowo mało znana. Wobec tego jest fortunnym zbiegiem okoliczności, że w wykładach z filozofii społecznej często odwoływał się on do własnych badań. W trakcie redakcji naukowej dołożyliśmy szczególnych starań, aby odniesienia te uwidocznić, i mamy nadzieję, że niniejsza publikacja będzie pomostem, który umożliwi polskiej publiczności lepsze przyswojenie jego dorobku. Forma wykładu jest tutaj szczególnie sprzyjającą okolicznością ze względu na dbałość Kloca-Konkołowicza, aby swoje myśli referować w sposób zrozumiały nie tylko dla zawodowych filozofów akademickich, lecz także dla osób dopiero wchodzących w przestrzeń filozofii społecznej – jednocześnie jednak bez zbędnych uproszczeń.

Dotyczy to nie tylko wyników jego własnych badań, lecz przede wszystkim prezentowanych przezeń tez i poglądów innych autorów. Ten wielki szacunek dla publiczności – przejawiający się z jednej strony wzięciem poprawki na stan wiedzy słuchaczek i słuchaczy, a z drugiej przekonaniem, że nawet uchodzące za niezwykle zawiłe myśli klasycznych filozofów niemieckich mogą się stać przystępne i fascynujące, o ile tylko zostaną należycie wytłumaczone przez wykładowcę – to niewątpliwy atut prezentowanego materiału. Toteż głównym celem przyświecającym niniejszej publikacji było przygotowanie tekstu, który miałby szansę funkcjonować jako rodzaj wprowadzenia do filozofii społecznej w takim ujęciu, jakie charakteryzowało tradycję, z której Kloc-Konkołowicz się wywodził. Chodziło o stworzenie czegoś więcej niż tylko samego zapisu treści wykładów – o książkę, która osobom stykającym się po raz pierwszy z filozofią społeczną umożliwi zapoznanie się z wieloma podstawowymi zagadnieniami tej subdyscypliny, doświadczonym badaczkom i badaczom zaś da podstawę do podjęcia dyskusji z proponowanymi przez autora interpretacjami klasycznych stanowisk.

Z tego względu wprowadziliśmy wiele rozwiązań edytorskich mających na celu realizację przyjętych przez nas założeń. Podjęliśmy też decyzję, że tekst

nie będzie dosłowną transkrypcją nagrań. W toku prac dość szybko okazało się, że uczyniłoby to go trudnym w lekturze ze względu na wiele problemów wynikających z mówionego charakteru oryginału. Niniejsze opracowanie jest więc adaptacją tekstu mówionego na tekst pisany, dokonaną wszakże z dbałością o to, aby wiernie oddać treści merytoryczne i styl wykładowcy, a jednocześnie umożliwić płynną lekturę. Szczegółowe zasady opracowania tekstu prezentujemy w oddzielnej *Nocie edytorskiej*.

Na koniec krótko o redaktorach naukowych: teksty zostały opracowane wspólnie przez Jana Molinę i Michała Dobrzańskiego. Obaj znaliśmy osobiście Jakuba Kloca-Konkołowicza – byliśmy jego studentami, doktorantami i współpracownikami.

Michał Dobrzański
Warszawa, październik 2025